

Dr Bruce Waltke, Psalmy, Wykład 18

© 2024 Bruce Waltke i Ted Hildebrandt

To jest dr Bruce Waltke i jego nauczanie na temat Księgi Psalmów. To jest sesja numer 18, Psalmy zaufania, Psalmy 139 i 91.

Dobra. Teraz w tej godzinie powiemy: Och, pozwólcie, że podzielę się z wami wierszem, który kończy Psalmy lamentacyjne. To jeden z moich ulubionych. Myślę, że prawdopodobnie wszyscy znacie to od Jamesa Russella Lowella.

Nieostrożny wydaje się być wielkim mścicielem. Strony historii, ale zapis. Jedna śmierć zmagła się z ciemnością, grubymi kamieniami, systemami i słowem.

Prawda na zawsze na szafocie, zło na zawsze na tronie. Ale na tym rusztowaniu spoczywa przyszłość, a poza mglistą niewiadomą stoi Bóg w cieniu, czuwając nad swoimi. Nieostrożny wydaje się być wielkim mścicielem.

Strony historii, ale zapisz jedno śmiertelne zmaganie w ciemności, sztuczki starych systemów i słowa. Prawda na zawsze na szafocie, zło na zawsze na tronie. Ale na tym rusztowaniu spoczywa przyszłość, a poza mglistą niewiadomą stoi Bóg w cieniu, czuwając nad swoimi.

Myślę, że to świetny wiersz na zakończenie części Lament. Pardon? To od Jamesa Russella Lowella. Myślę, że mam to na końcu Psalmu 44.

Wydaje mi się, że tam to napisałem. Właściwie powinno być na końcu 44. Czy to tam jest? Tak.

Dobra. Oto wiersz. To tylko jedna zwrotka.

Nie znam całego wiersza, ale dla mnie jest to po prostu genialny wiersz. Wyraża to, co tak wiele widzę w Psalmach lamentacyjnych i wiarę, jaką za nimi kryjemy. Dobra.

Jesteśmy teraz na stronie 232 i przechodzimy do Pieśni zaufania. Spróbujemy tutaj napisać dwa psalmy. Tak, to tylko kartka papieru.

Spróbuję odmówić dwa psalmy w pozostałej godzinie. Więc będę działać trochę szybciej. Zamierzam to zrobić, ponieważ są to dwa słynne psalmy.

Cóż, to także dwa słynne psalmy. Zrobiliśmy 23. Zrobiliśmy Psalm 1. Zrobiliśmy 51.

Tak więc zrobiliśmy 22. Dotknęliśmy niektórych wielkich psalmów, próbując określić różne rodzaje psalmów. Psalmy zaufania i Pieśni zaufania są ulubionymi pieśniami ludu Bożego, ponieważ wyrażają wiarę i ufność.

Nie ma wielkiego lamentu, są zwycięstwa. Psalm 139 jest tak pełen zaufania, że nazywa się go Pieśnią zaufania. Ale tak naprawdę jest to psalm lamentacyjny, bo kończy się prośbą i sytuacją, w której i on jest w kryzysie.

Ale to wspaniały psalm. Po prostu przyjrzymy się temu mniej więcej szybko. Oto jesteśmy w Psalmie 91.

I myślę, że większość z nas słyszała. Jeśli chodzi o jakiegokolwiek kwestie związane z tłumaczeniem, nie jest ono jeszcze dostępne. Wyjdzie to w trzecim tomie Psalmów.

Psalm mówi: Chrześcijańska mądrość i chwała. To jest ten, nad którym niedawno pracowałem, a który musi upaść. Jako ten, który mieszka w tajemnym miejscu Najwyższego, Najwyższy to imię Boga, Elion, El Elyon, który przebywa w cieniu Wszechmogącego.

Wszechmogący to El Shaddai. I znasz imię Shaddai. Prawda jest taka, że nie wiemy, co oznacza Shaddai.

Kiedy skończyłem pracę rezydenturą na Harvardzie, mój profesor, próbując myśleć o rozprawie doktorskiej, zasugerował, że postanowię i dowiem się, co oznacza Shaddai. Myślałam, że wpadnę w ślepy zaułek i moja praca dyplomowa dobiegnie końca. Nie wiemy.

Pomyślałem więc, że jeśli problem nie został rozwiązany do tej pory, to będziemy musieli poczekać na dalsze badania i więcej danych, których jeszcze nie mamy. I taka jest natura studiów biblijnych. Dlatego lubię studia biblijne, ponieważ w ciągu jednego pokolenia stale udoskonalamy rzeczy, których nie wiemy, a następne się o tym dowiaduje, a Kościół przy tym się rozwija.

Więc nie mamy jeszcze tego imienia, ale nazywano je po grecku Pantokrator, co oznacza Wszechpotężny. Z tego, potem z Hieronima i tak dalej, otrzymujemy imię Wszechmogący. Jestem pewien, że wiąże się to z Wszechmogącym, ale z pewnością nie.

To jest, myślę, że to wspaniałe. Taki właśnie jest Grek. I myślę, że to świetne.

Kto przebywa w cieniu Wszechmogącego? Mówię: Jestem, on jest moim schronieniem, moją twierdzą, moim Bogiem, któremu ufam. Zaprawdę, On cię wybawi z pułapki na ptactwo, z niszczycielskiej plagi. Swoimi zębami przyćmi cię, a pod jego skrzydłami możesz szukać schronienia.

Jego wierność jest tarczą i murem. Nie bójcie się strachu w nocy, strzały lecące za dnia, zarazy, która chodzi w ciemności, zarazy, która szaleje w południe. Tysiąc padnie u twego boku, mnóstwo po twojej prawicy, lecz nie zbliży się do ciebie.

Tylko na własne oczy będziesz patrzeć i zobaczysz odpłatę bezbożnych. Ponieważ głosicie: „Ja Jestem, jestem moją ucieczką, a Najwyższym uczyniliście swoim mieszkaniem”. Nie spotka cię nieszczęście i plaga nie zbliży się do twojego namiotu.

Zaprawdę, rozkaże swoim aniołom, aby cię chronili na wszystkich twoich drogach. Na dłoniach swoich podniosą cię, abyś nie uderzył nogą w kamień. Po lwie i kobraze będziesz stąpać.

Będziesz deptać młodego lwa i węża. Ponieważ przylgnął do mnie, wybawię go. Wywyższę go, bo zna moje imię.

Będzie wołał do mnie, a ja mu odpowiem. Będę przy nim w potrzebie. Dostarczę go.

Będę go gloryfikować. Nasycę go nieskończonymi dniami i ukazę mu moje zbawienie.” Patrząc na psalm, częścią problemu psalmu jest to, że mamy po prostu zaimki bez identyfikacji. Zaczynamy od „ja” jako tego, który mieszka w Sekretne miejsce.

Mówię o Jestem. Kim jest ja? I wtedy z pewnością dochodzimy do tego, że on mówi o Ja Jestem. A potem ktoś z tobą rozmawia.

Z pewnością cię wybawi. Kim jesteś ty? Do kogo się tu zwracamy? I to przechodzi przez całą drogę. Zatem nie powiedziano nam, kim jest „ja” i nie powiedziano nam, kim jest „ty”.

A na koniec zawoła do mnie. Kim on jest? A kim jestem ja? A to wszystko zaimki. Zakłada się tu coś, co musimy rozszyfrować.

Kim są te zaimki? Jest dla mnie całkiem jasne, że ty jest ja z wersetu pierwszego i drugiego. Ktokolwiek mówi w wersecie drugim, mówi: On jest moim schronieniem. I to jest Bóg.

A potem powiedziano mu werset czwarty i pod jego skrzydłami można szukać schronienia. Zatem ty jesteś ja. I on mówi, że znajduję schronienie w Panu. I ktoś inny mówi, że możesz znaleźć schronienie.

Myślę, że widzisz to wyraźniej w powtórzeniu w wersety 9 i 10, ponieważ głosisz: „Ja Jestem, jestem moją ucieczką, a ty uczyniłeś sobie mieszkanie na wysokościach” – nie spotka cię nieszczęście. Tam jest to bardzo jasne, ponieważ głosicie: Ja Jestem

moim schronieniem, nie spotka cię nieszczęście. Mam więc całkowitą pewność, że ja i ty to jedna i ta sama osoba.

Na koniec, kiedy będzie do mnie wołał i odpowie, a ja go zaspokoję nieskończonymi dniami, mówcą musi być Bóg. A ta osoba będzie się do mnie przylgnęła. Mówi o tej osobie.

Przylgnie do mnie, a ja będę z nim. Dostarczę go. Będę go gloryfikować.

Któż może go nasycić, uwielbić i wywyżżyć, jak nie Bóg? Tak więc Bóg mówi w ostatnich trzech wersetach o osobie, która w wersecie pierwszym i drugim mówi: „Jestem”, „on jest moim schronieniem”. Mam więc trzy głośniki.

Mam „ja” w wersecie pierwszym i drugim, a potem jest ktoś, kto z nim rozmawia, i tym kimś musi być prorok. Nie jesteśmy zidentyfikowani, ale on przemawia w imieniu Boga, zapewniając go. Zatem ktokolwiek mówi w wersecie trzecim, dopóki Bóg nie przemówi w wersecie 14, mówi w imieniu Boga.

Więc teraz mam to, co mówię, ktoś mówi do niego. Następnie Bóg mówi o nim na końcu tego psalmu. Kim jest ja? Myślę, że jest dla mnie całkiem jasne, że musi być królem.

Zauważ, co się z nim dzieje. Werset piąty: Nie bójcie się w nocy strachu przed strzałą lecącą za dnia. Kogo otaczają grube strzały lecące wokół niego? Jeśli to nie jest król.

Albo znowu tysiąc padnie u twego boku, niezliczona ilość po twojej prawicy. Który ma tysiąc poległych u swego boku i niezliczoną liczbę wrogów zabitych po jego prawicy. Kim jest ten ze strzałami lecącymi w jego stronę i tysiącami umierającymi wokół niego? Dla mnie to nie jest pan Everyman.

To jest król. Tylko na własne oczy zobaczysz odpłatę bezbożnych. Myślę więc, że znowu jest dla mnie jasne, że „ja” jest królem, który pokłada ufność w Bogu, będąc w środku bitwy.

Co więcej, uważam, że jest to oczekiwanie na Chrystusa, ponieważ ten król jest niezniszczalny i niepokonany. Nikt nie jest w stanie go pokonać. To nie jest Psalm 44.

Tam król poniósł klęskę. Oto król, który jest niepokonany. To nie jest zwykły święty, nawet Jan Chrzciciel nie był niepokonany.

Odcięto mu głowę. Święci dzisiaj na przestrzeni dziejów byli męczennikami. Więc nie może, ten król jest niepokonany i niezniszczalny.

Zatem tak, jak Targumowie to zrozumieli, zrozumieli to tak, jak mówił Dawid, coś, zrozumieli to tak, jak w przypadku króla, że Dawid rozmawiał z Salomonem. Ale myślę, że jest to nawiązanie do Chrystusa, który w swoim życiu był niepokonany i niezniszczalny. Nie można było dotknąć Jezusa, dopóki nie oddał swojego życia.

Mówi, że nikt mi tego nie odbierze. Zatem od początku mamy do czynienia z rzezią niewinnych dzieci, które zostały zamordowane w wyniku paranoi i szaleństwa Heroda. I Jezus uciekł.

I przez cały czas, kiedy Jezus uzdrawia trędowatego, mógł mu powiedzieć: bądź czysty. Robił to innym. Dlaczego dotyka trędowatego? Chodzi o to, żeby pokazać, że jest niepokonany.

Nawet trąd nie jest w stanie go pokonać. Przechodzi przez burzę. Kiedy wygłasza swoje pierwsze kazanie, chcą go zabić.

Wychodzi przez mgłę. Jan, kiedy chcą go ukamienować i chcą go pojmać, Jan mówi tylko, że nie mogli tego zrobić. Nie można było dotknąć Jezusa, dopóki dobrowolnie nie oddał swojego życia na okup za grzeszników.

W Ewangelii Jana 10 mówi, że nikt nie odbiera mi życia. Odkładałam to dla siebie. Zatem według mnie Dawid używa języka swojego świata, aby mówić o niezwykłości swojego większego syna, którym jest Pan Jezus Chrystus, czy kimkolwiek jest ten król.

Ale myślę, że jest to nawiązanie do Jezusa Chrystusa, który jest niezwykły i niezniszczalny, chyba że odłoży swoje życie, co oznacza, że jest z nami. Kiedy coś pojawia się w naszym życiu, dzieje się tak dlatego, że On tego chciał, aby było w naszym życiu, gdy dobrowolnie oddawał swoje życie. To nie przypadek.

On panuje nad sytuacją i możemy mu zaufać. Dlatego tak odczytuję psalm. Czytałem to jako król, który jest nietykalny.

Ten król będzie deptał lwa i kobrę. Rzecz w tym, że nie, jaki jest w tym sens? Chrystus chodzący po węzach. Symbolizują zło i narody, które mu się sprzeciwiają.

Mówi uczniom: będziecie deptać jego skorpiony, węże i tak dalej. Jest to symbol jego zwycięstwa nad złem, jego ostatecznego triumfu. Co ciekawe, widzisz, kiedy Szatan kusi Jezusa na pokusie, mam to w twoich notatkach, być może zechcesz się tam zwrócić.

Cóż, za to jest królem. Podoba mi się cytat Kidnera ze strony 234. Ten pierwszy jest autorstwa Goldingaya.

Psalm ma sens, gdy jest adresowany do króla. To król szczególnie potrzebuje ratunku i ochrony Pana w walce. Eaton mówi, że dla króla powietrze jest zawsze gęste od śmiertelnych strzałek, czy to zarazy, często niebezpieczeństwa podczas kampanii, wrogich przekleństw lub broni, ale Bóg zapewnia mu bezpieczeństwo dniem i nocą, chociaż armie padają na jego dziesiątki tysięcy strona.

Ale więc to jest król, podam wam tam kilka cytatów, ale eschatologiczna interpretacja mesjańska jest taka, jak Szatan zrozumiał psalm. Jezus nie odrzucił go na tej podstawie. Powiedział tylko, że nie wystawia się Boga na próbę.

Zatem na stronie 235, w Łukasza 9-11, diabeł poprowadził go do Jerozolimy i kazał mu stanąć na najwyższym punkcie świątyni. Moim zdaniem cała ta scena kuszenia ma wymiar duchowy. Nie traktuję tego dosłownie.

Myślę, że to jest w sferze duchowej i w sferze duchowej, on jest na szczycie świątyni i szatan pokazał mu wszystkie królestwa świata. To jest wizja. Podkreśla, że chociaż jest to wizja, to jest to rzeczywistość.

Że reprezentuje. I on mu mówi, jeśli jesteś synem Bożym, a ja chcę to podkreślić i tak to ujęłam, to wyeliminowałam wszystkie moje podkreślenia. Mówi więc, że rozpoznaje w tym Jezusie Syna Bożego.

Rzuć się stąd w dół. Zwróć teraz uwagę, bo jest napisane, że rozkaże swoim aniołom odnośnie ciebie, aby cię strzegli, synu Boży. I on utożsamia to z Synem Bożym, którego niosą aniołowie.

Dlatego mu mówi: rzuć się ze świątyni. Zobaczmy, jak aniołowie Boży cię dźwigają. Rozumiał to jako nawiązanie do Jezusa.

Jezus najwyraźniej akceptuje tę interpretację, że odnosi się ona do niego. Jest to więc język bitewny Dawida ze starożytnego Bliskiego Wschodu. Uczy nas, że ten król jest niepokonany i niezniszczalny.

Mamy więc trzy głosy. Mamy króla, który utwierdza swoją wiarę. Następnie mamy proroka, który go zapewnia.

Część mowy proroczej ma miejsce wtedy, gdy Pan przemawia przez proroka i mówi o nim, że będzie chroniony. Spójrzmy więc na to, co po prostu weźmiemy na stronę. Przejrzmy to po prostu na stronie 232.

A teraz król przemawia jak ten, który mieszka, mówi jak ten, który mieszka w tajemnym miejscu Najwyższego. Oznacza to Boga, który jest ponad wszystkim, Najwyższego, Eliona. I jak mówi Kindness, przycina wszystko do rozmiaru.

Wszystko inne jest małe w porównaniu z nim. Sekretne miejsce oznacza miejsce niedostępne, do którego tylko ci, którzy mają dostęp w tajemnicy, tajna wiadomość jest niedostępna dla nikogo innego, z wyjątkiem tych, którym chcesz ją przekazać. Myślę więc, że ma na myśli świątynię jako sekretne miejsce dostępne tylko dla sprawiedliwych.

I mieszka w tej domenie, w świątyni, w obecności Boga. Cień jest miejscem ochrony. A w twoich notatkach podaję ci dane, więc jest tam chroniony.

Mieszka tam, w sanktuarium. To jest to, co on mówi. A teraz wyznaje swoją wiarę.

A hebrajski tutaj mówi, powtarzam raz za razem, o to właśnie chodzi. Mówię, nie tylko raz, to właśnie mówi o swoim stylu życia. On jest moim schronieniem, bezpiecznym miejscem i moją twierdzą, czyli cytadelą na klifie nie do zdobycia.

Hebrajskie słowo to metzuda. I możesz o tym myśleć, jakby to było hebrajskie słowo, to było słowo masada. Masada była twierdzą.

I mówi: Bóg jest jego Masadą. Jest niedostępne, nie do zdobycia. To bezpieczne.

Jesteś moim Bogiem, któremu ufam. Tak więc król przemawia i wyznaje moją nadzieję, moją ufność w Bogu. Cóż, o to właśnie chodzi.

Żyję swoim życiem, czując się bezpiecznie w Bogu. To piosenka zaufania. Prorok teraz do niego przemawia.

Dzieli się na dwie połowy, wersety od trzeciego do ósmego. A potem druga połowa po przejściu w wersety dziewiątym i 10. Następnie mamy drugą połowę wersetów, cóż, właściwie może to być werset od dziewiątego do wersetu 13.

Zatem prorok przemawia w wersety od trzeciego do trzynastego. I to dzieli się na dwie połowy, ponieważ widać, jak to jest podzielone. Przestaje mówić.

A potem powtarza wyznanie króla w wersecie dziewiątym, ponieważ mówisz lub głośisz: „Ja jestem, moja ucieczka”. Jak widać, sięga to do wersetów pierwszego i drugiego. I uczyniliście sobie mieszkanie najwyższe, jak powiedział w wersecie pierwszym, że najwyższe jest moje schronienie, moje mieszkanie.

A teraz ksiądz mówi, powtarza to, bo mówisz, że daje mu więcej obietnic. Zatem dzieli się na dwie połowy. Królowie składają wyznanie wiary.

Prorok daje mu obietnice. Następnie prorok powtarza swoją wiarę i daje mu kolejne obietnice w drugiej połowie. A klimatycznie sam Bóg przemawia przez proroka w trzech ostatnich wersety, ponieważ Bóg mówi.

Myślę, że to, co się tutaj dzieje, jest antyfonalne. Mówi król, przemawia prorok, a potem przemawia Bóg. To jest w świątyni.

Z tymi różnymi głośnikami jest antyfoniczny. Myślę, że gdybyśmy mieli różnych mówców, ja byłbym królem, prorok rozmawiałby z królem, a następnie przemawiałby innym głosem, Bóg by mówił i Bóg mówił o królu, co byłoby jego własnym potwierdzeniem wiary. Zatem to, co się tutaj dzieje, polega na tym, że król wyraża swoją wiarę i proroka, a pod względem klimatycznym Bóg daje królowi pewność za pomocą słowa Bożego i proroctwa.

Myślę więc, że jest to walka duchowa i Bóg wzmacnia wiarę swego króla. Dla nas jest to spowodowane tym, że wiemy, że jest niepokonany. Jest niezniszczalny.

Mogę mieć całkowitą pewność, że zwycięży. Chociaż muszę to połączyć z Psalmem 44, znam mojego króla i znam Boga, który stoi za tym królem i on zatriumfuje. To jest jakby kierunek psalmu.

Myślę, że kiedy już to zrozumiemy, będziemy mogli zacząć rozumieć ten psalm. Mówię więc, że zaczyna od powołania Boga Najwyższego i Wszechmogącego. On jest ponad wszystkim i jest wszechmocny.

Ma unikalny dostęp, jaki ma tylko święty. Bóg zabiera świętego na tajną radę. Mamy dostęp do tego, co niewierzący, do którego niewierzący nie ma dostępu.

Jesteśmy chronieni w cieniu. Zaczyna się od tego, który mieszka i tego, który mieszka. To miejsce w którym żyję.

Żyję w obecności Boga. To jest to czego chce. Chcę żyć w obecności Boga Wszechmogącego, w miejscu, do którego większość Jego łaski nie ma dostępu, bo nie wierzy.

Kto chce, może to mieć. Łaska Boża jest dla wszystkich, którzy Go przyjmą. Teraz nadchodzi obietnica króla, a on obiecuje mu, że w wersecie trzecim zostanie wybawiony i będzie chroniony.

To wersety trzeci i czwarty. W wersetach piątym i szóstym będzie on chroniony przez całą dobę, w dzień i w nocy pod koniec wersetu piątego, noc w wersecie A, dzień w wersecie B. A to jest merysmus, co oznacza cały czas.

Nawiązuje do tego ponownie w wersecie szóstym, od zarazy, która kroczy w ciemności, od zarazy, która szaleje w południe, w świetle światła. Kiedy czytasz poezję, masz te meryzmy, możesz je połączyć i rozumiesz, o co chodzi. To cały czas, jestem z tobą na tym polu bitwy.

Nigdy nie jesteś sam. A potem gwarantuje mu zwycięstwo, że zniszczy bezbożnych. Zobaczy zagładę niegodziwych wokół siebie.

Bóg jest z nim. Więc to są te, w pierwszej połowie, to są trzy z czterech, trzy czterowiersze. Masz więc trzy i cztery, pięć i sześć, siedem i osiem.

I widać, że idą razem. Trzy i cztery, wybawi cię z pułapki na ptactwo. Oznacza to, że będą próbowali cię zniszczyć w tajemnicy tam, gdzie się tego nie spodziewasz.

I od niszczycielskiej zarazy. Zaraza jest bardzo ważnym punktem tego psalmu. Zwróć uwagę, że w wersecie piątym jest mowa o wojsku.

Nie bójcie się terroru w nocy od godziny dnia. Następnie werset szósty omawia tę plagę od zarazy, która kroczy w ciemności, od zarazy, która nadchodzi w południe. W psalmie argumentuję, że dżuma jest dżumą dymieniczą.

Tym prawdziwym niebezpieczeństwem w starożytnej Grecji na polu bitwy była dżuma. Tak więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdy anioł Pański uderzył w armię asyryjską, a 185 000, jak mówi się o niezliczonej liczbie, 185 000 poległo w tym momencie, gdy oblegali Jerozolimę. Herodot mówi nam, że historia się powtórzyła.

Ta historia ma miejsce około 700 roku. Herodot, grecki historyk, miał około 400 lat. A kiedy tam jest, opowiada o swoich doświadczeniach i przygodach.

Jest historykiem. Jedzie do Egiptu. Słyszy historię o Sennacherybie i słyszy o zagładzie jego armii.

Dostaje to, że przypisują to myszom, gdy składa relację. Próbują dowiedzieć się, co mają z tym wspólnego myszy. Nie mają żadnej wiedzy medycznej i naukowej.

Mówi więc, że myszy musiały pożreć wszystkie ich kołczany, broń, bagaż i tak dalej. Tak to wyjaśnia. Ale najprawdopodobniej kojarzymy szczury, przenoszą one pewną pchłę.

Szczury kojarzą nam się z dżumą dymieniczą. Myślę, że to anioł Pański użył dżumy do zniszczenia armii asyryjskiej. Co ciekawe, Herodot potwierdza tę całą historię na swój własny sposób.

Myślę, że to samo stało się z Arką Przymierza, gdy zdobyli ją Filistyni. Aby zapobiec pewnego rodzaju apotropei, wykonali zdjęcia szczurów i nowotworów, które są powiązane z dżumą dymieniczą. Myślę, że z naszego współczesnego punktu widzenia opisałibyśmy to jako dżumą dymieniczą.

On właśnie to mówi. Wtedy ma to sens, ponieważ wtedy mówi, że zaraza kroczy w ciemności, gdy umiera jeden żołnierz za drugim. Zatem zauważcie, jest napisane, że zaraza, która nadeszła, a teraz osiągnęła, myślę, rozmiary epidemii.

Teraz po prostu nie chodzi. Przyda się zaraza od jednej do drugiej. Zatem zaraza chodzi w ciemności, a w samo południe osiąga rozmiary epidemii.

W rezultacie armia padnie wokół niego, tak jak miało to miejsce podczas upadku armii asyryjskiej za dni Ezechiasza. Oto więc król z całą armią po swojej prawicy. Nie jest napisane, że użył miecza czy coś.

Mówi tylko, że Bóg zniszczył to w cudowny sposób. Jest po jego prawej ręce i patrzy na nią. Cały wróg zostaje całkowicie pokonany po jego prawicy.

I wtedy rozumiem werset 7, tysiąc padnie u twojego boku, niezliczone rzesze po twojej prawicy, ale to znaczy zaraza nie zbliży się do ciebie. Zaraza mogła zniszczyć pozostałych, ale nie mogła dotknąć króla. Nie zbliży się do ciebie.

To nie jest w odległości spaceru od ciebie. Będiesz na to patrzeć, ale nie zbliży się do ciebie. Zobaczysz tego rezultaty, ale nie ty.

Jesteś chroniony przed Bogiem i świętą wojną. Odbieram to jako użycie dżumy do zniszczenia wroga. I to składa psalm w całość.

A potem przechodzimy do drugiej połowy. Więc czytając jeszcze raz, myślę, że widzisz, pozwól mi po prostu przeczytać dostarczony i chroniony. On na pewno wybawi cię z pułapki wroga i niszczycielskiej zarazy.

Potem mówi, że swymi zębatkami przyćmi cię pod swoimi skrzydłami. Możesz szukać u niego schronienia. Jego wierność jest tarczą i murem.

A teraz nie bój się 24 godziny na dobę. Nie bójcie się nocą grozy strzał lecących za dnia. Ale terrorem w nocy mogą być strzały, ponieważ podaję ci w twoich notatkach dane, gdzie faktycznie musieli walczyć w nocy.

A potem zaraza, a potem tysiąc spadnie u twojego boku, niezliczona ilość po twojej prawicy, całkowite zniszczenie wroga. Tylko na własne oczy będziesz patrzeć i zobaczysz odpłatę bezbożnych. Innymi słowy, zobaczysz, jak Bóg po prostu zdziesiątkuje wroga, a ty nawet nie kiwniesz palcem.

Bóg po prostu niszczy wroga. Następnie podnosi to i wykracza poza to. Wspaniale jest być pod kołami zębatymi, w cieniu skrzydeł Boga, które wzmogły się, że aniołowie cię podtrzymają.

Dzięki temu nie potkniesz się i będziesz mógł zakończyć swoją misję. Mamy zatem do czynienia z prawdziwą eskalacją. Niestety cię nie spotka.

Zaraza nie zbliży się do twojego namiotu. I znowu namiot sugeruje, że jesteśmy na polu bitwy. Zaprawdę, rozkaże swoim aniołom, aby cię chronili na wszystkich twoich drogach.

I daję wam dane aniołów o tym, jak chronią. A potem mówi, że na dłoniach podniosą cię, abyś nie uderzył nogą o kamień. Nic nie stanie na przeszkodzie Twojemu zwycięstwu.

Oni po prostu swoimi rękami podniosą cię i poniosą. Więc nie potkniesz się, nie spadniesz z urwiska i nie będziesz dźwigał się sam. Oto sens całej bitwy.

Pokonasz lwa i kobrę, a one znajdą się pod twoimi stopami. I to właśnie obiecał Adamowi i Ewie w ogrodzie. Zmiażdżysz głowę węża.

A oto on na lwie i kobrze, nadeptanie. I pamiętacie, że lew i kobra są gdzie indziej używane w Babilonie i Egipcie, lew i kobra. Myślę, że wszyscy widzieliście nakrycie głowy faraona.

Zawsze ma tę kobrę zwaną Uriusem. A ta kobra symbolizuje jego suwerenność, władzę, bóstwo i władzę. To symbol jego panowania.

I myślę, że kiedy on powie, zdepczesz kobrę, jeśli wiesz cokolwiek o Egipcie i widzisz tego Uriusza, wiesz bardzo dobrze, co tutaj mówi. Ostatecznie zniszczy Egipt. A potem Bóg to podnosi, bo przylgnął do mnie.

A to oznacza, że ponieważ jestem dla niego taka atrakcyjna, uratuję go. Wywyższę go, bo zna moje imię. On będzie mnie wołał, a ja mu odpowiem.

Będę przy nim w potrzebie. Dostarczę go. Będę go gloryfikować.

Nasycę go nieskończonymi dniami i życiem wiecznym. Jego zwycięstwu nie ma końca. I ukazę mu moje zbawienie, bo jest sprawiedliwe i słuszne.

Cóż za wspaniała obietnica dla Pana. Cóż za wspaniały psalm. Dobra.

To byłby Psalm 91. Mam tu jeszcze jeden psalm. To sprawia, że jest to naprawdę psalm zaufania.

Nie może to być miejsce, w którym projektujesz lub zakładasz, że na Boga. Innymi słowy, projektując i mówiąc: wiesz, Boże, oczekuję, że zrobisz te rzeczy. Trzeba mu po prostu zaufać.

Zgadza się. Cóż, myślę, że chodzi o Mesjasza. Chodzi o Mesjasza, ponieważ nie jest to prawdą w przypadku Jana Chrzciciela.

Nie jest to zgodne z tym, co dzieje się w Psalmie 44. To typ, ale nim nie jest. Zapiszę to na stronie 234.

Mówię przede wszystkim, że chodzi o króla, a następnie o mesjanika deschatologicznego, zapewnienie zawarte w psalmie, że Bóg wybawi króla od niegodziwych w obecnej, całodobowej bitwie, nie jest powszechnie prawdziwe. Nie było to prawdą w Psalmie 44. Nie było to prawdą w przypadku Pawła.

Nie było to prawdą w Ewangelii Mateusza 14, 1 do 12. O nie. Tak.

Nie dotyczyło to Jana Chrzciciela. Nie dotyczy to dzisiejszego Kościoła. Chodzi o Chrystusa i jest to prawdą o Nim.

Jest zapewnieniem, że skoro mógł odnieść zwycięstwo i być niepokonany, jesteśmy w nim i ostatecznie w nim zatriumfujemy. To właśnie powtarzam przez całe jego życie. Żadne zło nigdy się nie dotknęło, nikt nie mógł dotknąć Jezusa, dopóki nie oddał swojego życia.

Psalm odnosi się do niego, ale nie do wszystkich. Myślę, że to ważne rozróżnienie, bardzo ważne rozróżnienie. Bo w przeciwnym razie, jeśli to przeczytasz, dla mnie nie będzie to prawdą.

To po prostu nie brzmi prawdziwie. To nie brzmi prawdziwie. Nie potrafię tego zharmonizować z 44, ale mogę to ująć.

Widzisz, chodzi o króla, a to jest wyjątkowy król, który jest niepokonany. Kto to jest? Zatem o mnie – powiedział Jezus – Psalmi mówią o mnie. Myślę, że jesteśmy tak zainteresowani nauczaniem terapii, że tak naprawdę nie rozumiemy chwały Chrystusa.

Tak. NIV w wersecie dziewiątym mówi, czy wykorzystujesz najwięcej czasu, a nie dzięki tobie. Tak.

Nie zgadzam się z moim komentarzem. Nie zgadzam się z NIV. Jest tam słowo ki.

To z pewnością to słowo. To znaczy, ponieważ. Może to oznaczać, widzisz, nie sądzę, żeby to było możliwe w języku prawniczym, może to oznaczać „jeśli”, ale jeśli

uczynisz Najwyższego , nie pasuje to do wersetów pierwszego i drugiego, gdzie powiedział, że Najwyższy jest schronieniem i bezpieczeństwem.

Zatem jeśli tak jest, to jest to po prostu retoryczne. To ty to robisz, jeśli to robisz i robisz, ale musisz dodać, dlatego myślę, że lepiej jest po prostu to przetłumaczyć, ponieważ, co jest jego normalnym znaczeniem. Nie jest to warunkowe ani wątpliwe, ponieważ powiedział: Bóg jest Najwyższy.

Dziękuję. Pamiętam to. Więc dziękuję.

Naprawdę to lubię. Lubię pytania i uważam, że powinniśmy je zadawać. Więc dobrze.

Chyba mówiłem już, że mam przyjaciela na Harvardzie, który nazwał moim imieniem swojego piątego syna. Czy mówiłem ci to? co? Tak, zrobiłeś. Zrobiłem.

Tak. Dobra. Ponieważ zadaję pytania.

Dziękuję, gdy zadajesz pytania. W porządku. Teraz przejdziemy do 139, 250.

Dziękuję. Dobra. Cieszymy się psalmem i medytujemy nad nim.

To znowu jeden z tych wielkich, wielkich psalmów. Tak. 139.

A ja po prostu to przeczytam i skomentuję, tak jak to robiliśmy. I tak wszystko, co powiem, jest w twoich notatkach. No dobrze, przeczytajmy.

To Psalm Dawida. Jestem, szukasz mnie i tak mnie znasz. Wiesz, kiedy siedzę i kiedy wstaję, z daleka rozważasz moje myśli.

Moje wychodzenie, moje leżenie, rozpoznajecie. Znasz wszystkie moje drogi. Z pewnością zanim słowo pojawi się na moim języku, ja to mówię, ty to doskonale znasz.

Za i przed tym, jak mnie otaczasz, położyłeś na mnie dłoń. Taka wiedza jest dla mnie zbyt cudowna. Jest za wysoko.

Nie mam siły tego skalować. Gdzie mogę się udać, żeby uciec przed twoim duchem? Gdzie mogę uciec przed Twoją obecnością? Jeśli wstąpię do nieba, ty tam będziesz. Jeśli rozłożę swoje łożo w grobie, oto ty.

Gdybym wzniósł się na skrzydłach świtu i światła po drugiej stronie morza, nawet tam Twoja ręka mnie poprowadzi. Twoja prawica będzie mnie trzymać. I wtedy pomyślałam: z pewnością, jeśli ciemność mnie zmiążdży i jeśli światło wokół mnie stanie się nocą, nawet ciemność nie będzie dla ciebie zbyt ciemna.

A noc będzie świecić jak dzień. Ciemność jest dla ciebie tym światłem. Boś dosłownie urodziła moje nerki, co nie jest wielką poezją.

Myślę o królu Jakubie, oni sobie z tym radzą, bo urodziłaś, stworzyłaś, przetłumaczyli to, stworzyłaś. A oni mówią: wodze, REIN S. To brzmi nieźle. To francuskie słowo oznaczające nerki.

Dobra. Dałeś początek mojej strukturze emocjonalnej. Utkąłeś mnie w łonie mojej matki.

Chwalę cię, bo jestem przerażająco niezwykły. Twoje prace są cudowne. Znam to doskonale.

Moja postać nie była przed Tobą ukryta, gdy powstawałam w tym tajemnym miejscu, gdy barwnie tkano mnie w głębinach ziemi. Mój embrion, twoje oczy widziały. A w twojej książce wszystkie zostały zapisane.

Moje dni ukształtowały się wtedy, gdy jeszcze ich nie było. A dla mnie, jak cenne są Twoje myśli, Boże? Jak ogromna jest ich suma? Gdybym je liczył, byłoby ich więcej niż ziarenek piasku. Budzę się i wciąż jestem z tobą.

Gdybyś tylko Ty, Boże, zabił ludzi niegodziwych i żądnych krwi, odejdz ode mnie, który w złych intencjach mówią o Tobie. Twoi przeciwnicy nadużywają Twojego imienia. Czyż nie nienawidzę tych, którzy was nienawidzą? Ja jestem ja jestem.

A oto tych, którzy powstają przeciwko wam, nienawidzę ich całą nienawiścią. Stali się moimi wrogami. Przeszukaj mnie, Boże, i poznaj moje serce.

Doświadcź mnie i poznaj moje niespokojne myśli, i zobacz, czy jest we mnie jakaś droga krzywdząca, i prowadź mnie drogą wieczną. Patrząc szerzej na psalm, ma on 24 wersety. Składa się z czterech zwrotek po sześć wersetów każda.

Myślę, że to całkiem jasne. Pierwsza zwrotka, wersety od pierwszego do szóstego, mówią o wszechwiedzy Boga, że Bóg Go zna. Nie możesz tego przegapić.

Werset trzeci, wiesz. Werset czwarty, wiesz. Werset szósty, taka wiedza.

Więc on mówi o tym, Boże, znasz mnie, o swojej wszechwiedzy. W kolejnej zwrotce mówi o wszechobecności Boga wobec niego. Tak jak w wersecie pierwszym zaczyna się od podsumowania: Jestem, wy mnie badacie i tak mnie poznajecie.

I to jest wstęp do tej zwrotki. Mamy więc wprowadzenie w wszechobecność Boga u niego. Gdzie mogę odejść od twojego ducha? Gdzie mogę uciec przed Twoją obecnością? A odpowiedź brzmi: oczywiście, że nie mogę.

Jesteś wszędzie. I kończy, jak będziesz przechodził przez tę strofę, że wszędzie Bóg jest z nim. To działa.

Zatem masz sześć wersetów wiedzy i siedem wersetów o Bożej obecności. Boże, Ty mnie znasz i Boże, jesteś ze mną. Nie mogę od tego uciec.

W wersetach od 13 do 17, wersecie 18 i w kolejnych sześciu wersetach mówi o wszechmocy Boga. To on go stworzył, ty stworzyłeś mnie. I to jest dowód na uwagę w wersecie 13, ponieważ dowodem, że mnie znasz i dowodem, że jesteś ze mną, jest fakt, że mnie stworzyłeś i spójrz, gdzie mnie stworzyłeś.

Stworzyłeś mnie w ciemnej, wodnistej komnacie łona mojej matki. Masz więc cztery wersety potwierdzające, że Bóg go stworzył i uczynił, że Bóg go zna i że Bóg jest z nim. Pod koniec wersetu 18 opuszcza stan zadumy.

I mówi: Kiedy się obudzę, nadal jestem z tobą. Inaczej mówiąc, teraz, gdy się obudził, myślał o Bogu. Myślał o swojej wszechwiedzy.

Myślał o swojej wszechobecności. Myślał o swojej wszechmocy, którą go stworzył. I dlatego wszystko to jest prawdą.

Teraz się budzi i wraca do realnego świata. I nagle znaleźliśmy się w realnym świecie. Myśli o Bogu, ale teraz wychodzi ze stanu zadumy i patrzy na otaczający go świat.

Jest otoczony przez wrogów i niegodziwców. A on mówi: odejdź ode mnie. Jego refleksje na temat Boga, który mnie zna i że Bóg jest ze mną, wzmacniają jego pewność siebie, ponieważ ma wokół siebie tych wszystkich niegodziwych ludzi.

A więc, mówi, odsuń się ode mnie. I mówi do Boga: Jestem z Tobą. I nienawidzę tych ludzi, którzy nadużywają twojego imienia, tych łamiących przymierza.

I próbują go zamordować. I nienawidzę niegodziwości. A potem się cofa.

Nie tylko chce śmierci wroga, ale teraz mówi: „Nie jestem tego taki pewien”. Chcę mieć pewność, że naprawdę jestem z tobą w zgodzie. Przeszukaj mnie Boże i poznaj moje serce, przetestuj mnie i poznaj moje niespokojne myśli.

Innymi słowy, chcę mieć pewność, że jestem Twoim mężczyzną. To byłoby dla pani, jesteś swoją kobietą. I zobacz, czy jest we mnie jakiś obraźliwy sposób.

A jeśli jest, pozwól mi się jej pozbyć i poprowadzić mnie drogą wieczną. Znajduje więc pewność siebie, ponieważ Bóg go zna. Bóg jest z nim.

Bóg go stworzył. I tak przychodzi do prawdziwego świata i mówi: Boże, jestem z Tobą na tym etapie, w którym znajdujemy się w tej walce pomiędzy dobrem a złem, sprawiedliwością i niesprawiedliwością, prawdą i złudzeniem. Boże, jestem z Tobą.

Ale poczekaj chwilę, chcę się upewnić, że pojawiają się niespokojne myśli. Czy jestem aż tak czysty? Mam niespokojne myśli na ten temat. Czy naprawdę jestem aż tak czysty? Przetestuj mnie.

A on mówił: daj mi znać, żebym był pewien, że jestem po twojej stronie. To bardzo szczerza modlitwa. Wróćmy do tego, mając szerszy ogląd sytuacji i spójrzmy tylko na pierwszą zwrotkę, podsumowanie: Jestem, przeszukaliście mnie.

Zajmuje się wnikliwą, sumienną i trudną sondą. Taki jest Bóg. Bardzo trudno jest poznać własne serce lub serce drugiej osoby. Co tak naprawdę dzieje się w środku człowieka?

Nie zawsze jestem pewien, czy wiem, co naprawdę dzieje się w moim wnętrzu, ale Bóg, wiesz, i on mówi, że wykonałeś te pilne i trudne poszukiwania, aby dotrzeć do samego rdzenia mojej istoty. Bóg zna twój podstawowy rdzeń, aż do sedna, kim naprawdę jesteś. Bóg wie, kim jesteś, w sposób, jakiego nie wie nikt inny.

Może nawet ty nie wiesz tego do końca, ale Bóg wie. On wie, kim jesteś. A potem to rozwija.

A on mówi: znasz mnie cały czas przez ten meryzm, meryzm. Wiesz, kiedy siedzę, wiesz, kiedy wstaję. I chociaż jesteś daleko, z daleka rozważasz moje myśli.

Więc chociaż jesteś w niebie, wiesz dokładnie, co robię. Zna bytło na zboczu wzgórza. On zna włosy na naszej głowie.

On wie wszystko, wróbel, który spada. A poza tym zna głębię naszej istoty. I zna nas cały czas.

Zatem od chwili, gdy wstaliśmy dziś rano, aż do wieczornego położenia się spać, Bóg cię zna. On naprawdę cię zna przez cały czas. I co więcej, nie tylko w czasie, ale i w przestrzeni, wiesz, moje wychodzenie i moje leżenie.

Więc właściwie to wyjście jest publiczne. Leżenie jest często wykorzystywane podczas stosunku płciowego, moich najbardziej prywatnych chwil. Innymi słowy, znasz mnie publicznie, znasz mnie prywatnie, moje najbardziej prywatne chwile, znasz mnie, Bóg jest tam.

Prawdę mówiąc, nawet nie określiłem, co zamierzam zrobić. Znasz mnie tak doskonale, że już w momencie, gdy werbalizuję to, co zamierzam zrobić, wiedziałeś o tym już wcześniej. To jest wiedza.

Zanim słowo pojawi się na moim języku, wiesz dokładnie, o co mi chodzi. Może to być bardzo pocieszające, ale może też być nieco niepokojące. David wycofuje się trochę i zdaje sobie sprawę, że nie mogę od tego uciec.

Nigdy nie mam chwili prywatności. Ja nigdy. Dlatego czuje się teraz otoczony tą wiedzą.

Otoczyłeś mnie za sobą, z tyłu i zanim mnie otoczyłeś, położyłeś dłoń na głowie. Nie mogę ci uciec. I taka wiedza jest dla mnie zbyt cudowna.

To przekracza wszelkie pojęcie. A potem jest za wysoko. Nie mam siły tego skalować.

Innymi słowy, nie mogę wydostać się spod tej świadomości. Zatem, czy ci się to podoba, czy nie, Bóg zna cię cały czas, wszędzie, wszystkie twoje myśli, wszystko o tobie, Bóg wie. A jeśli twoje serce ma rację, to jest pocieszające.

Jeśli twoje serce nie jest w porządku, może to być niepokojące. Drugie to podsumowanie podsumowujące wszechobecność Boga. To podsumowanie, gdzie mogę uciec przed twoim duchem? Gdzie mogę uciec przed Twoją obecnością? I tam patrzy na to przede wszystkim na osi pionowej.

A potem patrzy na to na osi poziomej. Patrzy więc na to w osi pionowej i patrzy od góry do dołu. Jeśli wstąpię do nieba, ty tam będziesz.

Jeśli rozłożę swoje łóżko w grobie, spójrz, ty też tam jesteś. I nie chodzi tu tylko o przestrzeń, ale także o jakość, bo niebo to błogość, a grób to piekło. Zatem niezależnie od tego, czy jest to dobre, czy złe, Bóg jest obecny.

Zatem niezależnie od tego, czy jesteś w błogości, czy w bólu, Bóg jest tam. To jest nasz Bóg. I patrząc na to na osi poziomej, gdzie mają wznieść się na skrzydłach świtu.

Oznacza to, że widzi światło poranka jako skrzydła lecące po niebie. I gdzie wsiąść na skrzydła świtu i polecieć z taką prędkością po niebie i świetle po drugiej stronie morza, nawet tam Twoja ręka mnie poprowadzi i Twoja prawica będzie mnie trzymać. Czyli pionowo, ilościowo, wysokość, głębokość, jakościowo, niebo, piekło, ilościowo, wschód, zachód.

Ale w tym świecie, na Wschodzie, gdzie wschodziło słońce, takie było życie. A na Zachodzie, gdzie zachodziło słońce, była to śmierć. Tak więc, jeśli na przykład udasz

się do Egiptu i popłyniesz w dół Nilu, możesz wskazać, że wszystkie świątynie życia znajdują się na wschodnim brzegu Nilu, podobnie jak piramidy i Dolina Królów, świątynia w Karnaku, na przykład na przykład jest po wschodniej stronie życia.

Ale grób Hatszepsut znajduje się na Zachodzie. Zatem wszystkie grobowce znajdują się na zachodzie, gdzie zachodzi słońce i jest ciemno. Zatem symbolicznie Wschód to życie, Zachód to śmierć.

I o tym tutaj mówi. Zatem niezależnie od tego, czy pójdę do nieba w górze, czy do piekła poniżej, czy pójdę do światła poranka, czy też pójdę do zachodzącego słońca w ciemności, dla was wszystko jest jedno. Nie mogę od tego uciec.

Nawet tam Twoja ręka będzie mnie prowadzić, Twoja prawica będzie mnie pierwsza trzymać. A potem myśli o tym inaczej. A potem powiedział: Teraz jestem w ciemności, całkowitej ciemności.

A ciemność oczywiście symbolizuje śmierć, niebezpieczeństwo, strach, wszystko, chaos, wszystko. Potykasz się. Nie wiesz gdzie jesteś.

Wpadasz na różne rzeczy. Tam są złodzieje i tak dalej. I powiedziałem: Z pewnością, jeśli ciemność mnie ogarnie i światło wokół mnie stanie się nocą, dla ciebie nie będzie to miało znaczenia.

Nawet ciemność nie będzie dla Ciebie zbyt ciemna. A noc będzie świecić jak dzień. Ciemność jest dla ciebie tym światłem.

Zatem dla Boga nie ma to znaczenia, bez względu na to, jak ciemno jest. Dla Boga nie ma to żadnego znaczenia. Teraz przychodzi dowód, potwierdzenie.

Bo urodziłaś. Nie zaprzecza biologicznej rzeczywistości życia. Idzie do ostatecznej przyczyny.

Za tymi biologicznymi rzeczywistościami, które widzi tylko naturalny człowiek, za tym wszystkim kryje się Bóg, który daje życie. To wiele mówi o nienarodzonych. Ponieważ zrodziłaś moją bardzo podstawową strukturę emocjonalną.

Utkaleś mnie w łonie mojej matki. A potem cię chwale, bo jestem straszliwie niezwykły. Twoje prace są cudowne.

Znam ich dobrze. I myślę, że każdy z nas odczuł cud istnienia człowieka i narodzin. To po prostu niesamowite.

I to jest Bóg. A to, jak możesz to zniszczyć, jest dla mnie okropne. To jego opus magnum.

Chwalę cię, bo jestem przerażająco niezwykły. Twoje prace są cudowne. Wiem to doskonale.

I moja postać nie była przed wami ukryta, gdy rodziłem się w tym tajemnym miejscu, które jest w łonie brata. Kiedy byłem kolorowo spleciony, jakby to było w głębi ziemi, Bóg stworzył swoje magnum opus w całkowitej ciemności. I to jest analogia, której ciemność przed tobą nie ukryje.

Bóg zaprojektował to tak, abyśmy uformowali się w całkowitej ciemności i wodzie. I tam tworzy swoje opus magnum. I mój embrion, twoje oczy widziały.

A jeśli jego ręka jest na nas, wiemy teraz dużo o naturze. Ale on mówi w twojej książce, że wszystkie zostały napisane. To znaczy, że moje dni ukształtowały się wtedy, gdy jeszcze ich nie było.

Mów o suwerenności. To jest suwerenność. Bóg zaplanował wcześniej wszystkie nasze dni.

Ma swoje własne cele. A potem mówi, że tych myśli, i tu jest oksymoron, że jest ich tak wiele, że nie jestem w stanie ich zliczyć. Ale zazwyczaj, gdy masz coś dużo, jest to tanie.

Ale potem składa to w całość. A jeśli chodzi o mnie, jak cenne są Twoje myśli? Jak ogromna jest ich suma? Nie mogę więc zliczyć ich wszystkich, ale każdy z nich jest cenny w obliczu prawa podaży i popytu. Są ogromne, ale każdy z nich jest cenny.

Tam, gdzie miałem je policzyć, wychodzili liczyć ziarenka piasku. I dlatego jest zdumiony tym wszystkim. A teraz wraca do realnego świata i pragnie, aby Bóg pozbył się otaczających go niegodziwców.

Gdybyś tylko Ty, Boże, zabił niegodziwych, krwiożerczych ludzi, morderców, oddał się ode mnie. Myślę, że możesz to trochę zobrazować. Jeśli pomyślisz o Dawidzie w czasach Saula, byli to ludzie żądni krwi.

Uznali imię Boga za próżne. Nie może ich dotykać. A on mówi: O Boże, gdybyś się ich pozbył i zabił.

Nie jest to modlitwa za nas dzisiaj, ale za Dawida w jego czasach. Rozumiem to w okresie Saulidów. O Boże, po prostu się ich pozbądź.

I nienawidzi ich. Nie tylko on ich nie lubi. Nienawidzę morderców, bluźnierców, tych, którzy nadużywają Twojego imienia, którzy odbierają życie niewinnym, którzy cudzołożą.

I nie mam w tym żadnego udziału. Wiem kim jestem. Ale potem się wycofuje i mówi: Zaczął: O Boże, przeszukaj mnie.

A teraz mówi, otwiera swoje serce. Chcę, żebyś mnie naprawdę przeszukał i dał znać, co tam naprawdę jest. Zbadaj mnie, wypróbuj, poznaj moje niespokojne myśli i prowadź mnie drogą wieczną.

Więc chce wiedzieć, czy jest w tym coś nie tak, żeby mieć pewność, że naprawdę jestem twoją osobą, twoim mężczyzną lub twoją kobietą. I to właśnie uczyniło go królem, którym był. Myślę więc, że jest to dobry akcent na zakończenie tej sesji.

To jest nasz Bóg. W porządku. Pieśni zaufania.

Pozwólcie, że podzielę się z wami tym, że wykorzystuję te wersety, udzielając porad kobietom, które mają pytania dotyczące aborcji. Lub rozważają aborcję lub nie są zdecydowani co do tego, co jest dobre, a co złe. A kiedy im tutaj pokazuję zaangażowanie Boga w ranę i Jego wiedzę o tej ranie, nawet zanim przeżyto jeden dzień, zanim wzięto oddech, Bóg był tam i był zaangażowany.

I że istnieje plan dla każdego dziecka poczętego w łonie matki. Dni są zaplanowane. Daje to zupełnie nową perspektywę podejmowania życia, w które zaangażowany jest Bóg.

I na tym polega problem, że nie uznaje się, że Bóg, kiedy pozbędziesz się Boga, tak naprawdę jest na morzu. A jeśli naprawdę rozpoznasz, że Bóg dał poczęcie, cokolwiek, jest to cenne. Całość jest cenna.

To nie tylko kwestia tkanki macierzystej. To istota duchowa. A w Psalmie 51 powiedział: W łonie mojej matki byłem w stanie grzechu.

I uczyłeś mnie sumienia. To po prostu nie jest ciało matki. To jest inna osoba.

I ta osoba ma godność. I ta cała idea, że kobiety mają prawa, a ja chcę je chronić, ale chcę też powiedzieć, że Bóg stworzył tu nową istotę i użył do tego twojego ciała. Cóż za przywilej i jak wspaniale zabić tego, że Bóg dał ci przywilej sprowadzenia na świat Jego obrazu.

Co za przywilej. A potem go zniszczyć. Amen.

Dziękuję. Dziękuję Sufi, że się tym podzieliłeś. Dziękuję Bogu, że jesteś tam, aby doradzać i chronić życie.

Dzieje się tak dlatego, że wierzę, że Bóg jest sprawiedliwy. Nie wiem, co będzie się działo na Zachodzie. Nie wiem.

Wiesz, aborcja jest nielegalna w prawie każdym miejscu na świecie, z wyjątkiem tutaj. Jesteśmy jedynymi narodami, które zostały dosłownie zalegalizowane. Wykorzystując? Wykorzystując.

Legalizacja. Legalizacja w Ameryce. Myślę, że robi się to częściej w Europie Zachodniej, prawda? Tak.

Ale, jak sądzę, jest to skodyfikowane. Tak. Żaden z narodów islamskich.

Nie? Nie. Myślę, że to właśnie sprawia, że islam rośnie wśród młodych ludzi, ponieważ mają oni absoluty. I myślę, że młodzież szuka absolutów, a w naszej demokracji takich absolutów nie ma.

I widzą, jak stało się dekadencje. Tak więc wolność została przeniesiona w libertynizm robienia, co chcesz, co jest niemoralnością. I myślę, że coś intuicyjnie podpowiada, że to nieprawda.

I wolelibyście trzymać się czegoś takiego jak szariat, który ma absoluty, ale jakie okropne absoluty. Zatem jedna skrajność w drugą w przypadku nieabsolutów oznacza, że z pewnością Szatan jest silny w naszym świecie. Walczymy z księstwami i mocami, duchową ciemnością. Amen. Cóż, amen.

To jest dr Bruce Waltke w swoim nauczaniu na temat Księgi Psalmów. To jest sesja numer 18, Psalm zaufania, Psalm 139 i 91.